Ner. 27. ROK 1841 CZWARTEK 4 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Aagaty i Balbina.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobrochna

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychemetr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7" 260	— 10°. 7	0, 76	WPł Wschodni słaby	Pochmurno	
3	2	6, 596	— 0, 8	0, 93	Wschodni średni	,,	Snieg
	10	6, 309	— 9, 2	0, 84	,, ,,	,,	Snieg

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 15 *Stycznia* —

(*Dalszy ziąg raportu p Thiers*). Zaczynamy od pierwszej kwestyi. Czy można przypuszczać żeby Paryż znalazł się znowu w niebezpiecznem położeniu? Kiedy Vauban myślał o obwarowaniu Paryża, Francya nie znajdowała się w stanie rewolucyjnym i powodem myśli jego było przypuszczenie, że mocarstwo to, może będzie kiedy potrzebowało przeciw koalicyi narodów walczyć. Coś podobnego nie jest bezprzykładném, Fryderyk wielki walczył prawie przeciw całemu stałemu lądowi. Podobnież nieco pierwéj Marya Teresa, i tak samo może się przytrafić każdemu kto jest wielkim i nie chce przestać nim być; W takiem położeniu Francya nie przestała być od lat 50. W latach 1792, 1798, 1805, 1809, 1813 i 1815 utworzyło się przeciw nam sześć wielkich koalicyi; za pozór tego przytaczano już to zasady Francyi, już to jéj podboje w Europie. Historya wykryje prawdziwe tego przyczyny, ale cóż nam zależy na przyczynach? Ten stan antagonizmu ustał na niejaki czas po restauracyi, bo spodziewano się, że starszy dom Burbonów zatrzyma popęd rewolucyi. Ale w 1830 roku rewolucya znowu podniosła głowę i nadała sobie nowy rząd. Cóż ten rząd uczynił od lat 10 ażeby usprawiedliwić otwartą albo skrytą nieprzyjaźń Europy? Szanował on wszystkie istniejące traktaty, nigdzie niedopomagał wzburzeniom, wewnątrz utrzymywał porządek, i nie dał miejsca żadnemu z takich wypadków, jaki zarzucano rewolucyi 1789 roku. A jednak w téj chwili Francya stoi sama w środku Europy jak w czasie koalicyi z 1792 i 1815 roku. Czyliż taki stan ma nas drażnić, i czyliż powinniśmy aby wyjść z niego zakłócić znowu pokój świata? Dalecy jesteśmy od sądzenia tak, ale musiemy z zimną krwią i energią przyjrzeć się temu stanowi. Od Napoleona zmieniono system wojny, każdy idzie teraz pospiesznym marszem prosto do stolicy państwa z którém walczy. Nasza stolica ma położenie jeograficzne zasługujące na szczególną uwagę. Od naszéj granicy chcąc dojść

do Berlina, trzeba przebyc 182 godzin drogi, przejść Ren, Wezerę, Elbę, minąć twierdze Luxemburg, Moguncyę, Ehrenbreitstein i Magdeburg. Do Wiednia chcąc się dostać musiałbym iść 200 godzin, przejść Ren, Dunaj, Lech, Inn i mnóstwo twierdz. Tymczasem od naszéj północnéj granicy do Paryża jest tylko 60 godzin drogi i nie trzeba przechodzić żadnéj wielkiéj rzeki. Prócz téj jeograficznéj okoliczności uważać i to należy, że żadnemu krajowi nie zależy tyle na obronie stolicy jak Francyi. Cóż mamy w takiém położeniu czynić? Musiemy obwarowaé Paryż. Sprawiemy przez to niezmierną zmianę w wojnie i polityce; uczyniemy bowiem niepodobną wojnę najścia, to jest wojnę systematyczną. Pan Thiers powołał się w tém miejscu raz jeszcze na sąd Napoleona i przytoczył kilka miejsc z jego pamiętników. Daléj przechodząc do kwestyi jak powinien być Paryż obwarowanym rzekł: „Słyszeliśmy mówiących, że niejakie oszańcowanie dostateczném jest do umocnienia Paryża przeciw jakiemu bądź napadowi, a nawet mówiono że Napoleon w roku 1815 nie co innego rozkazał jenerałowi Hato. W roku 1815 Napoleon, istotnie nie miał czasu więcéj uczynić dla Paryża, ale jeszcze w 1806 roku kiedy kazał kreślić plany obwarowania stolicy miał zamiar trwałe warownie założyć jak się to z jego pamiętników okazuje. Wreszcie któż nie widzi nadto wyraźnie, że chwilowe szańce nie są dostateczuemi. Nie idzie o to aby Paryż nie narażać na niepewność walki, ale o to aby niepodobną ucynić tę walkę. Dla tego kommissya po przesłuchaniu różnych zdań przyjęła za zasadę, że Paryż musi być obwarowany trwałemi fortyfikacyami, ponieważ ten jeden warunek może niepodobnym uczynić napad. Znajdzie się kto twierdzący, że niepodobieństwem jest pod względem moralnym i materyalnym uczynić Paryż fortecą. Czyż bowiem możnaby ludność miliona dusz wystawić na okropności oblężenia, bombardowania, głodu? Jak można spodziewać się w takich okolicznościach rządzić i utrzymać na wodzy podobną ludność. Jak można chieć te wielkie stolice w których bije serce całego kraju, chcieć poddawać całéj ostrości systemu militarnego? Dusza drży z trwogi na myśl podobną. Przekonacie się panowie, że to są widziadła, które znikają kiedy się do nich zbliżamy. A najprzód powtórzyć muszę to com już nieraz powiedział, że jeśli Paryż postawiony będzie w stanie należytéj obrony, pewnym być można, że nigdy nie będzie atakowanym. A potém dla czegożby stołeczne miasto nie mogło wytrzymać oblężenia. Czyliżby mieszkańcom jego miało zbywać na męztwie. Zaprzeczamy temu w imieniu dzielnych mieszkańców Paryża. Walczyli oni z najświetniejszém męztwém za swobody i porządek. Przypomnijmy przykład Wiédnia, którego mieszkańcy w 1682 roku oblegani przez 200,000 turków, przez dwa miesiące wytrzymywali oblężenie i dali czas walecznemu Sobieskiemu do oswobodzenia ich, wspomnijmy nakoniec na nieśmiertelnego Massenę, który z 150,000 walecznych genueńczyków tak okropne oblężenie wytrzymał, jakie dzięki niebu niezawodnie nie ponowi się pod Paryżem. Nie jest zatém niepodobieństwem utrzymać moralność oblężonych mieszczan, zwłaszcza jeśli posiadają militarnie uorganizowany żywioł, jakim jest gwardya narodowa, koło któréj stanąć może w potrzebie cała ludność. Ale zapyta ktoś jak można wyżywić tak liczną ludność i wszystkim jéj potrzebom zadość uczynić? Nie chcemy tu wchodzić w drobnostkowe szczegóły tego przedmiotu. Kto chce poznać szczegóły nie mogące znaleść miejsca w powszechnym raporcie, tego odsyłamy do należących tu dokumentów, nie chcemy jednak zostawić tę część kwestyi nie dotkniętą. Zaciągaliśmy wiadomości z urzędu, zebraliśmy autentyczne dokumenta, radziliśmy się osób najbardziéj obeznanych z handlem i administracyą i przedstawiamy panom rezultat tych badań. Przekonani jesteśmy, że każda stolica jeśli więcéj ma potrzeb, więcéj też ma i źrodeł pomocy, niż jaka bądź inna częśc wielkiego państwa. Do-

wódy tego mamy w tém, że najlepiéj dzieje się armiom prowadzącym wojnę w państwach, które mają liczne miasta, bo w nich zawsze znajdują obfitość zapasów wszelkiego rodzaju. Wiedzieli o tém rossyanie kiedy spalili Moskwę. A zatém ogólne dowody wystarczają do przekonania, że stolica łatwiéj niż inne miasto może wytrzymać oblężenie. Ale przytoczmy jeszcze niektòre inne. Przypuśćmy naprzykład, gdyby przez niepojętą niespodziankę nieprzyjaciel nagle stanął przed bramami Paryża, stolica ta nie mogłaby jednak być ogłodzoną. Przekonaliśmy się, że na 60 dni można mieć w każdéj chwili dla całéj ludności żywność i inne potrzeby a żaden nieprzyjaciel nie mógłby tak długo utrzymać się pod Paryżęm, bo w takim przypadku jego wojsko a nie Paryż doznałoby głodu, i nie podlega żadnéj wątpliwości, że nigdy nie może wypaść potrzeba opatrzenia Paryża w zapasy większe jak na 60 dni. Co się tycze podanéj liczby mieszkańców, ta licząc w to mieszkańców miejsc, które mają być zajęte ciągłemi murami, wynosi blisko miliona. Ilość ta niewątpliwie zmniejszyłaby się, bo wielu mieszkańców schroniłoby się w głąb, ale też i powiększyłaby się temi, którzyby się do Paryża schronili; doliczywszy do tego mieszkańców okręgu milowego i armię 100,000 głów, okaże się ogół około 1,300,000 dusz. Obecnie podług prawa, Paryż bywa zawsze na 35 dni we wszystko opatrzony, licząc nadto rozmaite prywatne składy przyjąć można dni 45. Wszystkie osoby obeznane z tym przedmiotem, uznają potrzebę przedłużenia tego prawnego zaopatrzenia do 50 a nawet 60 dni, nie pomyślawszy nawet o oblężeniu i już od niejakiego czasu czynione są kroki ku temu prowadzące. Ten system przezorności prędzéj czy później musi być przyjętym, a przynajmniéj nasze zapasy mąki i zboża muszą być o 80,000 worów powiększone. Jeden z najdoświadczeńszych kupców zapytany o zdanie, oświadczył, że wykonanie tego jest bardzo łatwém.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— *Londyn* 12 *Stycznia.* —

Dzienniki tutejsze donoszą, że Mehmed Ali ostatnią pocztę indyjską z Suez do Alexandryi wziął pod szczególną swoją opiekę, dał jéj bowiem silny oddział kawaleryi na eskortę, ponieważ rozchodziła się pogłoska, że rabujące gromady beduinów przebiegają pustynię. Wprawdzie żądano od każdego z podróżnych po 3 funt. st. za tę eskortę, ale mniemają że to stało się bez woli i wiedzy paszy i że on pociągnie zapewnie za to do odpowiedzialności podrzędnych urzędników którzy sobie téj samowolności dozwolili.

Standard donosi, że baron Mounier i hrabia W. mieli konferencye z królem francuzkim i baron Mounier oświadczył królowi zapewnienia rządu angielskiego, iż gotów jest przyłożyć się do wszelkich słusznych propozycyi ku przywróceniu przyjaznych stosunków z Francyą, na takiéj stopie, na jakiéj były przed traktatem 15 lipca. Gabinet francuzki zajmuje się ułożeniem odpowiedzi, która ma być bardzo pojednawczą.

Lord Melbourne zaprosił wielką liczbę parów na dzień 25 b. m. to jest dniem przed rozpoczęciem posiedzeń parlamentu, na obiad do swego urzędowego mieszkania przy Dowring Street.

W dniu 4 b. m. rozpoczęto zakładać fundamenta do nowéj królewskiéj giełdy.

— *Rio Janeiro* 15 *Października.* —

Już rozpoczęto tu wielkie przygotowania do koronacyi cesarza Don Pedro II. która odbyć się ma w miesiącu maju. Między innemi wzniesioną ma być budowla mająca obejmować 5000 osób.

Rozmaitości.

Nowe uwagi o kobietach.

Najlepszym telegrafem byłoby postawić co pół mili jedną z gadatliwych kobiet, szepnąć najpierwszéj jakąkolwiek wiado-

mość, aby ją zachowała w tajemnicy, a bezwątpienia w najkrótszym czasie wiadomość gruchnie przez całą linię. Kobiety za domem są obrazami, w domu dzwonami, świętemi kiedy same obmawiają, a furjami kiedy widzą że je obmawiano. Rzecz dziwna, chłopczyk biega już w 4tym roku; a nie jedna panna zasiedzi do 4ogo r.; bo też biedne nie wiedzą jak sobie poradzić: kiedy za długo siedzą, mówi się o nich że osiadły na koszu; kiedy za długo stoją, mówi się o nich to są panny wystałe; kiedy za długo idą, mówi się: idą ale nie wychodzą za mąż; kiedy nawet biegają, mówi się o nich: puszczono je w obieg. Bóg na końcu stworzył kobietę; tak też za skończeniem budowli umieszcza się chorągiewkę na dachu. Ładna i zbyt grzeczna kobietka podobna jest do róży; każdy z kochanków wyrywa z niej listek, biednemu małżonkowi zostają tylko ciernie. Kobiety żaliły się przed Jowiszem, że im dał tylko piękność krótko trwałą; Jowisz dodał im próżność i wszystkie zostały zadowolone. (Kuryerek Warszawski przytacza ze starych kalenderów Dunczewskiego taką osładzającą przyprawę téj pieprznéj diatriby): Kobieta przeznaczona przez Wszechmocnego jako towarzyszka życia naszego i najbliższa przyjaciołka, jest najdroższym darem nieba. Jeśli mąż jest zacny, poczciwy, rzetelny, pracowity, trzeźwy, nie ma żony na świecie, aby dla takiego męża złą była żoną. Od mężów przeto zależy, aby ich żony były takiemi jak oni. Zdarza się czasem przeciwnie, ale nie ma reguły bez wyjątku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Lutego.

Janikowski Stanisław, Kwaśniewski Łukasz, Bukowiecki Adolf ob., Oczkowski Józef ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Białecki Marcin ob., Fritsche Karol, Kownacki Józef, do Polski; — Traube Wilhelm, do Galicyi; — Czosnowski Jan ob., do Pruss,

---

Doniesienia Urzędowe.

Nro 547.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie rozporządzenia Senatu Rządzącego z d. 22 stycznia r. b. N 374 podaje do wiadomości, iż w dniu 15 lutego r. b. o godzinie 10téj rano odbywać się będzie na gruncie lasu Wyciązkiego licytacya in plus sprzedaży dębów sztuk 62, tudzież chrustu wiklowego morgów 6 pr. 240 i dwa oddziały tarniny; następnie d. 17 t. m. sprzedaży chrustu wiklowego morgów 16 pr. 47 na pięć sekcyj podzielonego nad Wisłą przy wsi Dąbiu położonego, nakoniec d. 20 t. m. sprzedaży chrustu wiklowego morgów 5 pr. 165 nad Wisłą przy wsiach Pasieka i Kłokoczyn w dystrykcie Czernichów położonego; wymienione dęby pojedynczo, a chrust i tarnina sekcyami będą sprzedawane. Szacunek każdego dęba i chrustu przy licytacyi ogłoszonym zostanie. Chęć kupna mający zaopatrzeni w gotowe pieniądze kurs w kraju mające w terminach i miejscach powyżéj oznaczonych znajdować się zechcą, gdzie także o warunkach obowiązujących powezmą wiadomość.

Kraków dnia 26 stycznia 1841 r.

A. Wężyk.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi Trybunału I. Instancyi z dnia 30 grudnia 1840 r. N. 7437 odbywać się będzie w Krakowie w domu pod L. 193 w gminie II. przy ulicy Poselskiéj położonym dnia 15 lutego b. r. o godzinie 9 rano licytacya ruchomości po Rozalii z Fuchsów Papieskiéj pozostałych, jako to: stolarszczyzny, porcelany, szkła, fajansów, zwierciadeł, win różnego gatunku w beczkach i butelkach, kosztowności i innych ruchomości. Chęć licytowania mający z srebrną courant monetą przybyć raczą.

Kraków dnia 29 stycznia 1841 r.

(2r.) *Sebastyan Korytowski*